

♦TEATRALNE HITY 2016



WIELORYB THE GLOBE reż. Ewa Rysowa, Łaźnia Nowa, Teatr Stary. Najwybitniejszy polski aktor Krzysztof Globisz, mimo afazji i paraliżu, powrócił dramatyczną, ale i optymistyczną kreacją o sile woli w zwalczaniu ograniczeń. To spektakl, który przynosi nadzieję.



DZIADY reż. Eimuntas Nekrosius, Teatr Narodowy. Litewski reżyser dopatrył się w dramacie Mickiewicza polskich grzechów głównych. To sentymentalizm, martyrologia, a także pycha, która wyraża się w mesjanizmie, również u artystów.



ARTYŚCI reż. Monika Strzępka, TVP i NInA. W 250-lecie Teatru Narodowego oraz publicznego w Polsce Paweł Demirski zadebiutował jako autor serialu pokazującą groteskę, ale i heroizm ludzi polskiego teatru. Czekamy na drugi sezon!

Spektakl politycznej wojny

BILANS 2016 | Na polskim teatrze cieniem kładła się polityka, a także partykularyzmy, od których nie są wolni ludzie sceny.

JACEK CIEŚLAK

Absurdy w teatralnej polityce wyostrzyło zaproszenie na prestiżowy Festiwal Jesienny w Paryżu aż trzech spektakli Krystiana Lupa. „Rodzeństwo”, „Plac Bohaterów” i „Wycinę” z Teatru Polskiego we Wrocławiu zagrano tam 30 razy. To wydarzenie bez precedensu na skalę światową.

Latem Lupa po raz kolejny był najważniejszy w Awinionie. Czy się komuś podoba czy nie – jest papieżem światowego teatru, tak jak Andy Warhol był papieżem pop-artu. Na czym więc polega absurd?

Głos Krystiana Lupa w sprawie przyszłości Teatru Polskiego we Wrocławiu, gdzie tworzył i miał w tym roku przygotować „Proces” Kafki na pierwszą w Polsce Olimpiadę Teatralną, jest lekceważony. Jednocześnie forsowany przez dolnośląskich samorządowców nowy dyrektor Polskiego Cezary Morawski ma ograni-

czone możliwości działania. Jego wybór w konkursie podważa ZASP i zespół aktorski. Dziś może zapaść decyzja w sprawie przyszłości dyrekcji Cezarego Morawskiego.

Oczywiście, sytuacja w Polskim jest złożona. Były dyrektor Krzysztof Mieszkowski, który zbudował potęgę artystyczną sceny, stał się politykiem i posłem Nowoczesnej, co nie pomogło w jego sporze z ministrem kultury Piotrem Glinińskim. W teatrze, tak jak w polityce, zabrakło dialogu.

Stan wojenny, jaki trwa w polskiej polityce, oraz „aure rzezi” pokazała Barbara Wysocka w „Juliuszu Cezarze” ze stołecznego Teatru Powszechnego, wygrywając Festiwal Szekspirowski w Gdańsku. Jednocześnie Teatr Polski idzie obecnie na dno w mieście, które jest Europejską Stolicą Kultury 2016.

Napięcia polityczne, ekonomiczne, a i towarzyskie przedstawił serial TVP i NInA „Artyści” Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego. Widzowie zobaczyli, jakim cyrkiem są konkursy dyrektorskie oraz niskie pobudki i kompetencje samorządowych polityków.

Ale trudno nie zauważyć, że samo środowisko nie jest bez winy w powiększaniu teatralnego chaosu. Kwitnie egoma-

niactwo i brak solidarności, antykultura wzajemnej pogardy i hejtu.

♦KITy 2016

AFERA WOKÓŁ TEATRU POLSKIEGO WE WROCŁAWIU reż. Samorząd Dolnośląski. Samorządowcy z Dolnego Śląska nie docenili wartości Teatru Polskiego i jego zespołu.

DOŻYWCIE W TEATRZE POLSKIM W WARSZAWIE reż. Filip Bajon

Ten spektakl nie powinien dojść do skutku. Wszystko jest w złym guście oraz kiczowate.

DOGVILLE W TEATRZE SYRENA W WARSZAWIE reż. A. Popławska, M. Kalita. Duet nie znalazł sposobu, by znaleźć wspólnotę wyrazu, przesadził z mocnymi efektami.

Wydarzeniem były „Dziady” w Teatrze Narodowym wyreżyserowane przez Litwiną Eimuntas Nekrošiusa. W magiczny, ale i ironiczny sposób, pokazał, jak mitologizujemy swoją historię, kochamy martyrologię – jak uzależnienie od narodowych mitów uniemożliwia nam trzeźwe spojrzenie na świat. Piotr Cieplak wystawił w

Teatrze Narodowym całość „Pana Tadeusza” i jego suplement „owocilpoS”. Obnażył lamus, w którym warczą na siebie skłócone grupy, a czas bezpowrotnie ucieka.

O tym, że mija „kultura filiżanki”, tradycja zaś pada pod ciosem siekiery, mówi w „Wiśniowym sadzie” Anna Augustynowicz, świętując 70-lecie działalności Teatru Wybrzeże. Wcześniej Augustynowicz wygrała „Ślubem” Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski w Radomiu – spektaklem o tym, jak kreowanie świata nowym językiem kończy się klęską iluzji reżysera i protagonisty.

Dramat uchodźców stał się tematem „Podopiecznych” Pawła Miśkiewicza w Narodowym Starym Teatrze oraz „Wściekłości” w reżyserii Mai Kleczewskiej w warszawskim Teatrze Powszechnym. Spektakl Kleczewskiej z rewelacyjną Magdą Kolečnik ośmiesza też ksenofobię. Tymczasem białostocka „Biała siła, czarna pamięć” Piotra Ratajczaka, ujawniając groźbę powrotu ONR i przerażenie kibolską przemocą, uzmysławia także tęsknotę do rekonstruowania tożsamości.

W kraju, gdzie trwa wojna domowa na słowa, osobnym bohaterem był Krzysztof Glo-

bisz. Wybitny aktor, walczący z afazją i paraliżem, powrócił w „Wielorybie The Globe” Mateusza Pakuły w reżyserii Ewy Rysowej. Dał imponujący pokaz siły woli, w centrum najważniejszych wartości sytuacji wyzwolenie się z własnych ograniczeń i troskę o innych. Równie intymny teatr zmagający się z osobistą traumą zaproponował Michał Borczuch we „Wszystko o mojej matce”. Inspirując się Almodóvarem, wraz z Krzysztofem Zarzeckim opowiedzieli o śmierci swoich matek na raka. Podjęli też temat „jak mówić o intymnych sprawach, by ich nie zakłamać”. Po raz drugi z rzędu Borczuch wygrał Festiwal Boska Komedia głosami zagranicznego jury.

Również na Boskiej Komedii w Krakowie miała premiera „Plastików” Grzegorza Wiśniewskiego w Teatrze im. Słowackiego – o pustce współczesnych mieszczan, którą ujawnia awangardowa sztuka. Pokazał, jak szukać sposobu na dialog w teatrze – łączący artystyczne ambicje z tematami bliskimi szerokiej widowni.

Wiśniewski jest dziś najważniejszym twórcą „artystycznego teatru środka”. O jego klasie przekonała również kielecka „Harper” w Teatrze im. Żeromskiego – o mrocznej tajemnicy,

jaką skrywa nawet najbardziej poukładana osoba. Z kolei Agata Duda-Gracz w autorskiej „Kumernis” z Teatru Muzycznego w Gdyni, zwyciężczyni Festiwalu R@port, przewrotnie skomentowała kulturę gender. Powstał lament kobiet nad tym, jak patriarchalną przemoc zastępuje obojętność mężczyzn i ich transeksualność.

Krzysztof Garbaczewski przekonywał w intrygującym „Robercie Roburze” w TR Warszawa, że przyczyny ludzkiej tragedii są takie same jak w „Hamlecie” czy „Królu Edypie”: biorą się z dzieciństwa, z rodziny. Dziś kończy się ona ucieczką w zmanipulowaną, oniryczno-narkotyczną cyberprzestrzeń.

Mijający rok nie był najlepszy również dlatego, że nowych premier nie przygotowali Krystian Lupa (ze wspomnianych już przyczyn), a także reżyserzy pracujący za granicą – Grzegorz Jarzyna, Jan Klata i Krzysztof Warlikowski. Rok zamknie „Triumf woli” Strzępki i Demirskiego w Starym Teatrze. Ma to być spektakl, który przywraca nadzieję i wiarę w siłę wspólnoty. W „Artystach” to się udało. ©©

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora

j.cieslak@rp.pl

♦NASZ BILANS

Kultura 2016

Recenzenci „Rzeczpospolitej” oceniają wydarzenia mijającego roku. Po literaturze, filmie, muzyce pop dziś – teatr. Jutro muzyka klasyczna i jazz.